

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Jana Onufrego Past.
Piątek: Bazylego

CHOJNICE, piątek dnia 13 czerwca 1930 r

Strona wschód 3.39 zachód 20.21
Księżyca wschód 10.34 zach. 0.29

Więści o krótkiej treści

Nie będzie unji rumuńsko - węgierskiej.

Budapeszt. Zapewniają tu że lansowane przez niektóre dzienniki rumuńskie wiadomości, jakoby zanosilo się na dojście do skutku unji personalnej rumuńsko - węgierskiej pod berłem króla Karola pozbawione są wszelkich podstaw.

Morderca posła niemieckiego w Lizbonie

— marynarz gdański, Piechowski, obywatel pruski, uznany został przez lekarzy za umyślowo chorego, wykazującego wszelkie znamiona cierpiących na manję prześladowczą.

Aresztowanie szpiega.

Toruń. Na zlecenie władz prokuratorskich aresztowany został w Gardei, na pograniczu polsko - niemieckim, elektromonter Kubacki za uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa ościenego.

Na budowę kolei podziemnej w Warszawie.

stara się Magistrat o pożyczkę zagraniczną. Pierwsza linja przewidziana jest z Muranowa do Mokotowa na przestrzeni 6 kilm. Koszty jej budowy wynoszą 10 milionów zł.

Proces prowokatora niemieckiego.

Prowokatorowi niemieckiemu Brunonowi Fude, który został aresztowany przez władze polskie w związku z zajściem pod Opaleniem wytoczony ma być proces o zdradę stanu i szpiegostwo. Śledziwo w tej sprawie prowadzi sędzia ledczy pow. gnieńskiego.

Odwołanie konsula sowieckiego.

Konsul sowiecki we Lwowie Łapczyński który uprawiał agitację wśród Rusinów, został odwołany ze swego stanowiska przez rząd sowiecki.

Na krześle elektrycznym.

Nowy Jork. W więzieniu Sing - Sin stracony został na krześle elektrycznym 24-letni Stefan Ziolkowski, skazany na śmierć za morderstwo, popełnione w celach rabunkowych w Buffalo.

Wyjazd Deweya.

Doradca finansowy Rzeczypospolitej, Devey wyjedzie do Jugosławii 20 bm. na dwa tygodnie.

Przyjazd Polaków z Ameryki

Gdynia. Statkiem „Baltonja“ przybyła tutaj rano wycieczka Polaków z Stanów Zjednoczonych w liczbie 264 osób.

Kuerten popełnił 60 zbrodni.

Z Duesseldorfu donoszą: Z zeznań Kuertena wynika, że popełnił ogółem 60 zbrodni, w tem 11 morderstw i przeszło 20 podpałów. Obecnie Kuerten przyznał się również, że w latach 1920 — 1925 w Altenburgu w Turynji zamordował 2 kobiety i dokonał 4 zamachy mordercze.

Przed zjazdem Centrolewu.

Zjazd Centrolewu w Krakowie, zapowiedziany na 29 bm., rozpocznie się zebraniem w sali Teatru Wielkiego, poczem odbędzie się pochód na rynek. W wiecu masowym na rynku Kleparza weźmie udział ludność z miasta i okolicy, przybędą także demonstranci z pobliskich województw oraz delegaci z całej Polski.

Orkan wykołoił pociąg.

Londyn. W Indjach orkan straszliwy wyrzucił pociąg z szyn tak iż 8 wozów osobowych i 2 towarowe spadły z nasypu 1 osoba zabita, kilka jest rannych.

W Lubecie grasuje śmierć w dalszym ciągu.

Z Lubeki donoszą: W ciągu 2 dni świątecznych ilość wypadków śmiertelnych wśród dzieci, którym zaszczepiono surowicę przeciw - gruźlicy wzrosła o 8 i wynosi ogółem 36. Wśród ludności panuje przerażenie.

Bydgoszcz. Zamordowane zostało przez nieznanego zbrodniarza w Chrośnie niejaką Brajtona oraz jej córeczka Eliza. Zbrodni dokonano na tle rabunkowym.

Poznań. W Kongresie Eucharystycznym, który odbędzie się w ostatnich dniach czerwca zapowiedziało swój udział około 100000 osób.

Nota polska w sprawie zajść pod Opaleniem

Charge d'affaires poselstwa Rzplitej w Berlinie złożył w niem. urzędzie spraw zagr. notę rządu polskiego, stwierdzając m. in., że badanie komisji mieszanej polsko - niemieckiej, powołanej do zbadań zajścia z dnia 24 maja rb. na granicy między Opaleniem i Neuhoefen wykazało niezbicie, że przyczyną zajścia była intryga niemieckiej policji granicznej. Funkcjonariusze niemieccy Hartmann i Stullich przyznali, że dążyli do wywołania tego zajścia, starając się usunąć wszystko, co mogłoby uniemożliwić samo zajście. Komisja ustaliła, że fakt przejścia granicy przez dwóch funkcjonariuszy polskiej straży granicznej nastąpił za inicjatywą, wiedzą i w towarzystwie niemieckich funkcjonariuszy Stullicha, kierownika komisariatu granicznego, upoważnionego do regulowania ruchu granicznego.

Zarzut, stawiany przez stronę niemiecką, że polska straż graniczna przekroczyła granicę i strzelała po stronie niemieckiej, był oparty 1) na śladach kul na ścianach granicznej budki paszportowej, 2) na znalezieniu rzekomo polskich łusek na terytorjum niem., 3) na zeznaniach funkcjonariuszy niem. i 2 okolicz. mieszkańców. Co do 1) ekspertyza śladów kul na budce granicznej, nie wchodzący w same pochodzenie śladów, ustaliła, że ślady te pochodzą z broni, posiadanej przez polskich funkcjonariuszy straży granicznej. Co

do 2) strona niemiecka na 5 łusek pistoletowych i 3 karabinowe legitymowała świadkami znalezienie tylko jednej łuski pistoletowej i 2 karabinowych. Nawet i te łuski są fabrykacji niemieckiej a znalezione były dopiero dnia 25 bm. o godz. 2 popołudniu, przyczem miejsce zajścia nie było zabezpieczone. Co do 3) zeznania świadków nie dają podstawy do ustalenia faktu przekroczenia granicy, zaś sprzeczność w tych zeznaniach każe je odrzucić jako podstawę do Sądu. — Nie jest więc udowodnione, by polscy funkcjonariusze pogwałcili terytorjum niemieckie.

Natomiast fakt ostrzeliwania polskich strażników granicznych, znajdujących się po polskiej stronie a zatem fakt pogwałcenia terytorjum polskiego przez stronę niemiecką ustalili świadkowie w sposób stanowczy. — Wreszcie chociaż fakt zastrzelenia komisarza Liśkiewicza nie nastąpił na stronie polskiej, to jednak jest udowodnione, że nie został on zastrzelony przy nielegalnym przechodzeniu granicy, lecz po wciągnięciu go w zasadzkę.

To też na zasadzie przedstawionego powyżej stanu rzeczy oraz powołując się na szereg podobnych zajść, spowodowanych w przeszłości przez organa lokalne niemieckiej policji — rząd polski podtrzymuje protest, wniesiony w dniu 26 bm. co do zajścia granicznego pod Opaleniem.

Min. Grandi do dziennikarzy

Warszawa. Dnia 10. 6. włoski min. spraw zagran. Grandi przyjął w lokalu ambasady przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej wobec których złożył oświadczenie treści następującej: „Kulturalne sympatje, jakie istniały od najodleglejszych czasów pomiędzy narodem polskim i narodem włoskim, zwalniają mnie od wyszukania wyrażenia dyplomatycznych Chcę ponowić wobec Panów zapewnienie uczuć głębokiej przyjaźni, które naród włoski żywi w stosunku do narodu polskiego.

Stulecia walk o niepodległość, które charakteryzują nowoczesną historję obu naszych narodów wytworzyły między nimi węzły solidarności duchowej, stanowiące najpewniejszą podstawę dla zachowania i rozwoju przyjaźni trwałej i korzystnej dla obu naszych krajów, jak i dla całej Europy. Niema takich spraw, które mogłyby wytworzyć trudności lub nieporozumienia między naszymi dwoma krajami. Przeciwnie, były one zawsze złączone mocnymi węzłami kultury, podczas gdy stosunki ekonomiczne pierwszorzędne znaczenia mogły się między nimi rozwinąć i zacieśnić. To samo poczucie dyscypliny, przywiązania do tradycyjnych instytucyj, dążenie do podniesienia społecznego, gospodarczego i moralnego mas ludowych, cechują dzisiejszą politykę wewnętrzną obu naszych krajów, kierowaną autorytetem i genjuszem ich wielkich kierowników.

Jeżeli Rzym był kołyską cywilizacji łacińskiej to dzielny naród polski umiał po bohatersku bronić tej cywilizacji w chwili, gdy się znalazła w niebezpieczeństwie. Polska zasłużyła się dobrze historii cywilizacji i świat nie odczuwał głębszej, niż Włochy, radości w dniu, kiedy odzyskawszy wreszcie swą jedność geograficzną, narodową i terytorjalną, państwo wasze zajęło ponownie należne mu honorowe miejsce pośród wielkich narodów Europy.

„Trudności, jakie Polska chwalebnie przezwyciężyła po odzyskaniu swej jedności narodowej, dają gwarancję co do jej przyszłości i co do roli, jaką powołana jest odegrać w dziele stabilizacji pokoju i podniesienia Europy. To ostatnie, Panowie, jest dziełem, zakrojonym na dłuższą metę.

Trzeba wiele dobrej woli, trzeba rozpowszechnić ducha zaufania pomiędzy państwami, trzeba patrzeć w górę, gdyż pokój międzynarodowy tak, jak pokój pomiędzy ludźmi, nie może być trwały jeśli nie opiera się na podstawach wzajemnego szacunku, zrozumienia i ogólnej współpracy. Dla skonsolidowania i rozpowszechnienia tego ducha nie może być brdziej pożyteczne, niż przyjaźń między narodami, które nie mając żadnych kwestyj spornych, mogących być rozdziedzić i osiągnąć wewnątrz kraju harmonję narodową, mogą wnieść bezinteresownie i bez efektu udział do dzieła ogólnego pogodzenia i solidarności między narodowej. Taką jest rola Włoch i Polski, które powołane są dzięki temu do podzielenia tych samych uczuć i jednakowego działania w dziedzinie pokojowej współpracy europejskiej“.

Poświęciwszy następnie kilka uprzejmych zdań marsz. Piłsudskiemu i min. Zaleskiemu, Grandi tak kończy swe przemówienie: „Wyrażając Panom całą sympatję i solidarność mojego kraju z Waszym, proszę o pozwolenie złożenia Wam jak najserdeczniejszych życzeń pomyślnej przyszłości dla Polski, jak również rozwoju przyjaźni dla naszych dwóch narodów“.

Międzyn. konferencja pracy.

Genewa. Artur Fontaine, prezes rady administracyjnej MBP., dokonał otwarcia 14 międzynarodowej konferencji pracy. W pracach konferencji, które potrwać około 3 tygodnie, wezmą udział przedstawiciele rządów, pracodawców i robotników z 5-krajów całego świata. Konferencja wybrała na stanowisko przewodniczącego byłego belgijskiego min. pracy prof. Mahaim.

Zagraniczne statki wojenne w portach polskich.

Dwa szkolne statki wojenne amerykańskie przybiją do Gdańska 14 lipca i zabawią w porcie przez trzy dni. Dnia 17 lipca statki te wypłyną do Gdyni, gdzie również pozostaną przez trzy dni.

W dniu 20 bm. przybije do portu gdańskiego niemiecki okręt wojenny „Coeln“ i pozostanie tam trzy dni, a w ciągu dwóch następnych dni stać będzie na redzie obok pomostu w Sopocie.

Odpowiedź polska na notę sowiecką

W dniu 5 bm. doręczona została posłowi sowiekiemu w Warszawie nota Zaleskiego w odpowiedzi na notę sowiecką w sprawie bomby w komisji gmachu poselstwa sowieckiego. Nota stwierdza, że od chwili wykrycia bomby przez polskie władze bezpieczeństwa władze sądowe przystąpiły z całą gorliwością do śledztwa i dotąd nie przerywały swych poszukiwań. Nieschwytnie sprawców usiłowanego zamachu i nieustalenie ścisłej daty umieszczenia przewodów elektrycznych na osiadyającym z gmachem poselstwa, powo-

duje poważne komplikacje i utrudnia śledztwo. Jednakże natrafiono już na szereg śladów, które pozwalają odbywać dalsze poszukiwania w przyspieszonym tempie i jest nadzieja na skuteczny ich wynik. Rząd polski przykładą wielką wagę do pokojowych stosunków z Sowietami i jest świadomy swych zobowiązań, jakie na nim ciążyą z powodu konieczności zapewnienia bezpieczeństwa przedstawicielom Sowietów, akredytowanym na terytorjum Polski.

Działacze oświatowi na Pomorzu w okresie zaborczym

Długi jest szereg tych którzy oświatę na Pomorzu szerzyli w czasach niewoli. Nie sposób w krótkim artykule dziennikarskim ich wszystkich wymienić, jak i nie podobna dać całego zarysu wielkich porywów ofiarnych ludzi, którzy, nie bacząc na to, że są obciążeni własnymi obowiązkami, wolne chwile poświęcali służbie publicznej.

Chlubnie zapisał się w historii oświaty polskiej na Pomorzu Ignacy Lyskowski, wielki propagator bibliotek ludowych niemieckie zasługi położył w tym kierunku Józef Polczyński, dziad obecnego ministra rolnictwa, i Emil Czarliński, a także ks. rada Wilkams, ks. prob. Leon Kiedrowski, p. Parczewską z Belna, adwokat Bernard Chrzanowski, późniejszy kurator w Poznaniu, który w latach 1904 — 1908 wzorowo zorganizował powiat świecki, ks. dr. Nelka, ks. prob. Wróblewski, ks. prałat Dembek, którego zasługą było powstanie biblioteki w Barłoznie, (pow. starogardzki) oraz, przy wybitnej pomocy p. Wolszlegerów z Coidanek założenie bibliotek w Chojnicach, Czersku, Brusach, Łegu, Wielu, Coidankach, gdzie był wikariuszem. W tej pracy, jak nieomal wszystkich działaczy, spotykały tego pracownika szkany władzy pruskiej, dochodzenia itp.

Ciekawe wspomnienia o tych wysiłkach społeczeństwa pomorskiego, uważamy za stosowne podać w jubileuszowym okresie TCL. na Pomorzu, które mogą służyć jako przyczynek do przyszłej monografii pracy oświatowej na Pomorzu.

W roku 1908 ówczesny wikariusz ks. Dembek pomagał w pracy bibliotekarskiej, ks. prob. Wróblewski z Niedamowa. W Chełmży ks. Dembek doprowadził do złączenia wszystkich bibliotek po szczególnych towarzystw, utworzył publiczną czytelnię gazet, czasopism. Mimo nadzwyczajnej czynności i kontroli osławionego komisarza policyjnego Weigta w Toruniu, który specjalną „opieką” otaczał coraz więcej budzący się ruch oświatowy na Pomorzu i chciał być równie „wielkim i zasłużonym” jak jego poprzednik Rex — biblioteki wszędzie powstawały.

W mieście Toruniu, niestety, jeszcze w tym czasie, mimo podejmowanych prób organizacyjnych w których duży brał udział ks. proboszcz Szulc z Gronowa i szereg osób z Torunia, do utworzenia publicznej czytelni i zlania się wszystkich bibliotek istniejących tam towarzystw, nie doszło.

Nastąpiło to później, a wielką zastługą obok innych miała p. dr. Steinbornowa i długoletnia a gorliwa bibliotekarka p. Urbańska. Nadzwyczaj wielką pomocą był wtenczas w Chełmży p. Stefan Łukomski, główny bibliotekarz powiatowy. Na ten czas przypada też wielkie zebranie oświatowe w Chełmnie, zorganizowane dzięki gorliwej współpracy śp. kanonika dr. Pobłockiego i adwokata dr. Ossowskiego. — Z powodu tego zebrania władze pruskie wytoczyły ks. Dembkoowi proces i skazały go na grzywnę mimo dzielnej obrony śp. dr. Stefana Łaszewskiego i adwokata dr. Ossowskiego.

Nie wstrzymuje to jednak wielkiego rozmachu organizatorów. — Ks. Cyryl Karczyński w Grzybnie, śp. dr. Janaszek i ks. prob. Batke, śp. ks. prob. Bielski i ks. prob. Majka z całych swych sił pomagają wielkiemu dziełu oświatowemu.

Wybuch wojny osłabił akcję oświatową na wielką skalę zakrojoną. Podjęto ją już w wolnej Polsce, całym szerokim oddechem, oswojonego narodu, który na gruntownej powszechnej oświacie ma budować nowe, trwałe fundamenty na rodowej państwowości polskiej.

W roku 1918 zwołany został do Grudziądza pierwszy na wielką skalę zorganizowany zjazd oświatowy. Przewodniczył śp. dr. Łaszewski, późniejszy wojewoda, głównym referatem był ks. Dembek, przemawiali ks. Ludwiczak, ks. prob. Grzęda z Gostynia. Wynikiem zjazdu było wybranie Komitetu oświatowego TCL na Prusy Królewskie, którego prezesem został ks. Dembek, wiceprezesem ks. prob. Wróblewski, sekretarzem i skarbnikiem red. Wiczorkiewicz z Gdańska, W skład Komitetu weszły panie: Petówna z Brodnicy i Wł Wolszlegerówna z Coidanek. Podzielono Pomorze na pięć okręgów i rozpocząć się miała nowa usilna praca. Praca ta na oswojonym już Pomorzu różnie postępuje naprzód i Pomorze może, zaiste z słuszną dumą obchodzić, tak samo jak Wielkopolska, złoty swój jubileusz pracy oświatowej.

Życiorys Gandiego

Włoski min. spr. zagr. Dino Grandi, urodzony 4. 6. 1895 w prowincji Bolońskiej, ukończył wydział prawa w Bolonii. Adwokat, publicysta, współpracował w redakcji „Resto del Carlino” (Bolonia), gdzie wybił się śmiałością wygłaszanych idei. Założył również bardzo popularny dziennik dla młodzieży. Za czasów studenckich, zbliżony do socjalizmu, niebawem jednak przechodzi w szeregi zwolenników udziału Włoch w wojnie. W czasie wojny wielokrotnie odznaczony. Natychmiast po zawarciu pokoju zajął się gorliwie organizacjami, mającymi na celu zwalczanie powojennej akcji wyrotowej. Wstąpił do zawiązujących się właśnie związków faszystowskich i zaczął współpracować z kilkoma dziennikami i przeglądami. Na pierwszym zjeździe faszystów z Rawenny i Emilji dnia 3. 4. 1921 przedstawił im przyszłego wodza — Mussoliniego. W r. 1921 wszedł do Izby deputowanych, jednakże wybór jego został unieważniony z powodu braku lat przepisaných. W r. 1922 był przedstawicielem Włoch na międzynarodowej konferencji pracy. Następnie piastował kolejno szereg godności państwowych. W r. 1925 został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i od tego czasu ściśle współpracuje z Mussolinim na polu polityki zagranicznej. W tym charakterze odbył wiele podróży, wyjeżdżając kilkakrotnie na posiedzenia Rady Ligi Narodów i składając wizyty w Turcji, Grecji, Albanii i Węgrzech. We wrześniu 1929 mianowany ministrem spraw zagranicznych. Ostatnio uczestniczył w konferencji londyńskiej.

Sytuacja Rumunii

Bukareszt. Król prowadzi w dalszym ciągu narady w sprawie utworzenia gabinetu. W kołach politycznych sądzą ogólnie, że król Karol przy tworzeniu nowego rządu będzie trzymał się ściśle form parlamentarnych.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają depeszę z Londynu, według której Barbu Jonescu, osobisty przyjaciel króla Karola rumuńskiego, miał oświadczyć wobec współpracownika Daily Herald, że nie dziwiłby się, gdyby za dwa lub trzy miesiące nastąpiło połączenie Węgier i Rumunii pod berłem króla Karola. Jeżeli Węgry będą sobie życzyły takiego połączenia, Rumunia nie będzie temu przeciwna.

Bukareszt. Jerzy Bratianu ogłosił następującą odezwę: W odpowiedzi na sprzeczne z interesami kraju stanowisko, zajęte przez kilku rzekomych kierowników stronnictwa liberalnego, stanowisko przeciwnie ogólnym uczuciom ludności, ja Jerzy Bratianu, syn Jonela Bratianu, wzywam stronnictwo liberalne do powrotu na drogę prawdziwej konsolidacji Rumunii pod przewodnictwem J. Król. Mości króla Karola.

Z kongresu „Piasta”

W uzupełnieniu wiadomości o zjeździe „Piasta” dodajemy, że w powziętej rezolucji oświadczono się przeciwko ratyfikacji układu likwidacyjnego z Niemcami oraz przeciwko niewykonywaniu reformy rolnej, zwłaszcza na Pomorzu. Odbyły się także wybory do rady naczelnej, do której nie zostali wybrani ci działacze, którzy zajmowali niewyrażoną linię polityczną, jak senator Erdman, poseł Michałkiewicz, red. Wasilewski z Grudziądza, wybrano natomiast takich, którzy odznaczyli się ostatnio jaskrawymi wystąpieniami, jak np. sen. Kulerski.

Położenie rolnictwa.

Berlin. „Vossische Zeitung”, donosząc z Warszawy o konferencji, która się odbyła w ministerjum rolnictwa w sprawie położenia rolnictwa, zaзнача, że podniesienie cel agrarnych w Niemczech stało się tak niepopularne wśród sfer rolniczych w Polsce, że wszystkie one występują zdecydowanie przeciwko ratyfikacji umowy handlowej z Niemcami. Jako jedyne wyjście z tej sytuacji, zwłaszcza wobec grożącego zalewu zboża sowieckiego na rynki europejskie, widzi Voss. Ztg. we wspólnej akcji międzynarodowej, którą powinny podjąć państwa agrarne

Papież a Paneuropa

Rzym. Jak słycać, w przemówieniu, które Ojciec Św. wygłosił na najbliższym konsystorz, omawiając sytuację międzynarodową, Papież zajął się również projektem Brianda utworzenia federacji europejskiej. Warto przypomnieć, że w r. 1925 Ojciec Święty określił pakt locarneński w swym przemówieniu jako krok naprzód w kierunku pacyfikacji narodów.

Chłodnia portowa w Gdyni.

Gdynia. Tutejsza chłodnia portowa dokonała pierwszego załadunku. Polski statek „Premjer” zabrał z chłodni 4 wagony polskiego masła (50 ton) z przeznaczeniem dla Anglii.

PRZEGLĄD PRASY.

O emigracji.

Z powodu „Tygodnia Emigranta” pisze „Dziennik Poznański”:

Grzeszymy ciągle niedocenianiem energii narodowej, tkwiącej w naszej emigracji. Obojętnie patrzymy na wagony przepełnione biednymi robotnikami, których turkot kół pociągu wywozi poza granicę państwa. A jednak emigracja to taki sam twórczy element mocarstwowej budowy naszej Rzeczypospolitej, jak ten zasób sił ludności, który zostaje i pracuje w kraju. Emigracja — to niezmiernie prężny czynnik ekspansji politycznej i gospodarczej każdego narodu.

Trzeba tylko, aby dla realizacji tych myśli państwo i społeczeństwo skupiły wolę i środki. Bo u nas wiele się o różnych sprawach mądrego pisze i mówi, ale wykonanie szwankuje dalsze i niewczy dobre myśli.

Doniedawna emigracją interesowali się tylko urzędnicy konsularni (dość słabo) i... posłowie sejmowi, którzy za ocean zawozili echa naszych walk partyjnych. Czas, aby było inaczej.

„Polska” poświęca tej sprawie następujące uwagi:

Zagranicą mieszka 7 milionów Polaków, przyczem w szeregu krajów (Francja, kraje zaoceaniczne) stanowią bardzo poważne skupienia, w wielu wypadkach dość nawet daleko posunięte w organizacji własnej. Skupienia te mają szerokie potrzeby własne (np. na maszyny rolnicze i inne urządzenia gospodarcze - inwestycyjne zużywają dużo tkaminy cukru cementu itd.) Z reguły to zapotrzebowanie pokrywają przemysły obce choć doskonale mogłyby je pokrywać fabryki polskie. Poza tem emigracja polska mogłaby organizować ich dostawę. Polski emigrant powinien stać się pionierem narodowej ekspansji gospodarczej a wówczas — obok zysków własnych — przysporzy zysków całemu krajowi.

W dobie walki o rynki zbytu wytwórczości krajowej jest to sprawa bardzo dużej doniosłości. Powinien ją przebadować nasz Instytut Eksportowy oraz nasza służba konsularna (handlowa). Pojmujemy bardzo doładnie że wiejsko - wyrobniczy charakter naszego wychodźstwa w początkach następczą będzie w tym zakresie spore trudności ale nigdy nie jest za wcześnie na inicjatywę która by pokonała pierwsze trudności i wytknęła szlaki dalszej działalności.

O ile nam wiadomo wśród rodaków naszych w Stanach Zjednoczonych myśl taka już kiełkuje. Jeszcze może doniosłe znaczenie posiada emigracja południowo - amerykańska gdzie braki własnej produkcji dają wielki teren ekspansji.

Bałtyk i morze Śródziemne.

„Gazeta Warszawska” w artykule, zamieszczonym z okazji pobytu min. Grandiego w Polsce, pisze:

Możemy tedy powiedzieć wprost bez szukania wyrażeni co byśmy chcieli żeby pan minister Grandi usłyszał w Polsce o czem byśmy chcieli ażeby wiedziano na zachodzie Europy!

Chcielibyśmy ażeby wiedziano tam, jakie jest najwazniejsze zagadnienie w polityce Polski współczesnej, odziedziczone zresztą po przeszłości. Zagadnieniem tem jest panowanie narodu polskiego nad Wisłą w całym jej biegu i oparcie o morze. Włochy są państwem śródziemnomorskim, na morzu Śródziemnym i na jego wybrzeżach są naczelne zadania dziejowe Włoch; mówią o tem geografia i historia. Nietylko przyszłość, lecz istnienie Polski zależy od jej oparcia o Bałtyk. Przekonywują nas o tem geografia i historia. Dla niezależności gospodarczej i politycznej jest nam potrzebne, więcej — konieczne oparcie o morze; jeden rzut oka na mapę musi każdego o tem przekonać. Mamy zaś za sobą tragiczne doświadczenie, które jest dowodem bezapelacyjnym: w roku 1772 straciliśmy Pomorze (nie w wojnie, a na drodze pokojowej), a po rozbiórce pierwszym przyszył drugi i trzeci, w latach 1793 i 1795 i przyszył musiały, bo państwo nasze będąc pozbawione oparcia o morze ostać się nie mogło — musiało zginąć.

Oto dlaczego jest zagadnieniem obrony granicy zachodniej zagadnieniem najważniejszym w polityce polskiej. W tej sprawie nie może dopuścić Polska żadnego kompromisu do niego musi stosować cały swój system polityczny.

Nie ma ani potrzeby ani możności pokrywać milczeniem fakt, że z coraz większą siłą ujawniają się dążenia do zmiany tej granicy, że mówi się dziś półgłosem, a po 30 czerwca będzie się mówiło całkiem głośno o rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego. Otóż trzeba powiedzieć jasno, wyraźnie, stanowczo że ludzi się ten, kto sądzi, że taką rewizję będzie można przeprowadzić inaczej jak z bronią w ręku. A to jest pewne iż jak w roku 1914 pożar wszczęty nad Dunajem ogarnął całą Europę, tak w przyszłości pożar wszczęty nad Wisłą (a muszą do niego doprowadzić zamierzenia rewizyjne) ogarnie świat cały.

Po maturach.

Rok szkolny dobiega kresu. Utrudzona działalność do zasłużonego odpoczynku. Nauczycielstwo także szuka wytchnienia. Świeże zastępy maturzystów przetrwają dęcące zapytanie: co z sobą począć? Którędy iść, aby i krajowi przynieść największą korzyść, i samym nie pozostać w tyle przy podziale przyszłych dochodów społecznych?

„Gazeta Polska” (Kościan, woj. poznańskie) zachęca „nowych ludzi” (biornących rozbrat z ławą gimnazjalną, do przemysłu i handlu

Dotąd handel i przemysł w Polsce znajduje się przeważnie w rękach obcych, a częściowo w rękach rządu jako monopol państwowy. Stan taki nie powinien się utrzymywać na zawsze, ale zmienić o tyle, aby później Polacy z krwi i kości, odpowiednio wykształceni, zajmowali wybitne stanowiska w życiu gospodarczym Polski.

Bardzo słuszny apel. Budzić w młodzieży zamiłowanie do pracy gospodarczej, ułatwiać jej wyrabianie się handlowe, kierować ją ku morzu, ku szlakom ekspansji światowej — zaprawdę, lepsza to myśl, niż mnożyć zastępy urzędników magistrackich lub starościńskich, klepiących biedę adwokackich lub wreszcie wogóle genjuszów od wszystkiego, którzy czepiają się każdej posadki, nie de facto nie umiejąc...

ROZMAITOŚCI**Włochy zdobyły puchar narodów w Warszawie.**

W drugi dzień Zielonych Świąt rozegrany został finał międzynarodowych zawodów hippicznych w Warszawie o puchar narodów. W zawodach wzięły udział ekipy polska, francuska i włoska. W ostatecznych rozgrywkach puchar narodów zdobyła porażony wtórny ekipa włoska. Polska zajęła drugie miejsce.

Nagrodę indywidualną Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył kpt. Lombardo z ekipy włoskiej.

Giełda djamentowa w Pradze.

Do niedawna na środkowoeuropejskim rynku djamentowym miarodajny był wiedeński Klub djamentowy, który dyktował ceny wszystkich drogiej kamieni i odgrywał niejako rolę giełdy. Ostatnimi czasy w klubie tym, do którego wstęp mieli tylko handlarze i ich pełnomocnicy, osiągnięto olbrzymie obroty, głównie dzięki zamówieniom zakupów i sprzedaży, napływającym z państw sukcesyjnych. Pogorszenie się położenia gospodarczego tych krajów wpłynęło i na zastój w handlu kamieniami szlachetnymi, co odbiło się i na obrotach Klubu. Okoliczność tę starają się wyzyskać teraz czechosłowaccy handlarze djamentami i zamierzają w Pradze otworzyć giełdę, która mogłaby przejąć agendy klubu wiedeńskiego. Po dobowo prace przygotowawcze są już w toku.

Spadochron z motorkiem.

Lotnik amerykański Henry Bushmen specjalizujący się w skokach z aeroplanu ze spadochronem, skonstruował przyrząd który umożliwi kierowanie spadochronem wedle woli spadającego. Przyrząd zaopatrzony jest w mały motor dwucylindrowy o sile 7 koni parowych oraz propeler.

Lotnik twierdzi, że dzięki temu przyrządowi który spadający umieszcza sobie na piersiach można będzie przebyć przestrzeń od 20 do 30 mil angielskich w dowolnym kierunku od miejsca wyskoczenia z samolotu.

Berlin liczy 4 i pół miliona mieszkańców.

Według ostatnich danych berlińskiego urzędu statystycznego miasto Berlin w dniu 1-szym maja liczyło 4.340.000 mieszkańców. W miesiącu tem panuje olbrzymi ruch ludności. W miesiącu kwietniu przybyło do Berlina 29908 a równocześnie odjechało 31,696 osób.

Prawdziwy film dźwiękowy w Polsce.

W ostatnich dniach w jednym z kin warszawskich odbył się publiczny pokaz nowej aparatury do wyświetlania filmów dźwiękowych „Hejnał”, skonstruowanej i całkowicie wykonanej w kraju. Pokaz wypadł bardzo dobrze i dowiódł, że aparatura pod względem czystości dźwięku w niczem nie ustępuje nawet anjdroższym aparatom zagranicznym.

Po pokazie przedstawiciel nasz zwrócił się do konstruktora aparatury młodego technika, p. Rowińskiego, z prośbą o kilka bliższych szczegółów o aparaturze jego pomysłu.

— Pracę moją — mówi p. Rowiński — rozpocząłem kilka miesięcy temu. Początkowo pracowałem nad aparaturą do zdjęć dźwiękowo - filmowych z rejestracją na taśmie, lecz znany przemysłowiec filmowy, p. Gortat, przekonał mnie, że w chwili obecnej ważniejszą byłoby skonstruowanie aparatury dla wyświetlania filmów dźwiękowych, ponieważ aparaty zagraniczne są bardzo drogie (do 20,000 dolarów), a produktowanie takich aparatów w kraju mogłoby przerwać wywóz z Polski zagranicę.

LUDWIK STASIAK**BRANDENBURG****102) Kraina słowiańskich mogił**

Miesiąc w pełni wyszedł na szczyt niebios. Ten miesiąc okrągły, który zdaje się mówić do wszystkich stworzeń ziemi który ze snu budzi opanowanego swem światłem człowieka, nad przepaścią go wiedzie, ta jasność tajemnicza, budząca podziw i strach, czarująca oczy ludzkie, przemawiająca do dziecka w kołysce. Majaczeniem, konwulsją małaństwu okropnej potędze światła niewolnie odpowiada, w rozumnym człowieku dziwne myśli wywołuje, trwogą przejmując psa, który na widok jego wyje.

Kto tę potęgę zbada, kto pozna jej istotę.

Błyszczała tak jasno ta srebrna pochodnia, tak ciekawie w oczy Mieczysława patrzyła, że rozbudziła iskrę życia w walczącym od kilku dni ze śmiercią człowieku.

Otworzył oczy obotrycki książę.

Nie wie gdzie jest, nie wie czy jest — ale patrzy szklanym wzrokiem w księżyc który mówi: A blask miesiąca w jego oczach świecą trupią jasnością próchna, jakby się odbijały w zamarzłych łzach. Ręką ni nogą ruszyć nie może, nie wie, co on tu robi, widzi jeno nad sobą księżyc srebrny pełnią swą błyszczący.

Tyle było siły w rannym człowieku, że potrafił skrócić głowę — błędne oczy poleciały ku doli nie bielał się w świetle księżycy obdarte trupy.

Stracił Mieczysław przytomność, wpadł na nowo w niemoc, ubytek krwi, która uciekła z ciała, wyczerpał jego siły. Leży znowu jak kamień, nie wie o tem, że księżyc, to znowu słońce nad nim świeci, że pochodnie dnia i nocy łukiem jak firma ment nieba wielkim nad nim się przesuwają.

Przerwałem więc pracę nad filmem i wreszcie udało mi się skonstruować aparaturę reprodukcyjną; dla eksploatacji mego pomysłu zawiązało się wkrótce towarzystwo „Hejnał”, które już przy stepuje do przyjmowania zamówień. Aparatury te p. „Hejnał” mają nad zagranicznymi, poza tem że dorównują im pod względem jakości, tę wyższość, że są w porównaniu z nimi bez porównania tańsze, gdyż kosztują zaledwie 1,000 do 2,500 dolarów. W ten sposób nawet mniejsze kina w miastach prowincjonalnych będą mogły sobie pozwolić na zainstalowanie najnowszych filmów dźwiękowych.

— Jakże pan ma dalsze plany — zapytujemy młodego konstruktora?

— Obecnie przystępuję do ukończenia moich prac nad aparaturą do zdjęć. Firma „Hejnał” zainstaluje atelier i laboratorium filmowo-dźwiękowe, w którym przystąpimy do produkowania filmów czysto dźwiękowych. Nie będzie to w ścisłym znaczeniu wytwórnia filmów dźwiękowych, lecz atelier, w którym każdy realizator będzie mógł skorzystać z naszych urządzeń i zrobić film dźwiękowy. Do realizacji filmów dźwiękowych przystąpimy już wkrótce i na jesień wypuścimy je na rynek. Będą to wogóle pierwsze filmy dźwiękowe w Polsce.

— Jakto — pytamy — Przecież...

— Filmem dźwiękowym nazywam taki obraz w którym, gdy aktor poruszy ustami, musi paść słowo i to słowo zrozumiałe dla publiczności. Dotychczas zaś, z niewielu wyjątkami, widzieliśmy na ekranach wersje filmów dźwiękowych, do których nie trudzono się dorobić polskiego tekstu, dając tylko akompaniament muzyczny i czasem niezrozumiałe jakieś dźwięki lub szmery w rodzaju trząśnięcia drzwiami lub wytarcia nosa.

Publiczność kinowa więc — kończył swe uwagi p. Rowiński — zyskiwała dosyć wątpliwą korzyść z zamiany muzyki oryginalnej na reprodukcję, a muzycy tracili pracę. Sytuacja ta zmieni się z chwilą pojawienia się na rynku prawdziwego polskiego dźwiękowca.

Sprzedaj swe więzienie.

Nie pozbawione humoru zdarzenie opowiada ją pisma niemieckie. Żandarm zaarrestował w Frankonji jakiegoś włóczęgę i w braku więzienia w najbliższej miejscowości, zamknął go w pustym domu. Włóczęga przeczekał spokojnie do wieczora, poczem otworzył zakratowane okno, poprosił przechodzącego właśnie kmiotka o wypuszczenie go, wyjaśniając, że został przez omyłkę zamknięty w mieszkaniu przez żonę. Następnie między oswojonym a oswojonym wywiązała się rozmowa, w której włóczęga wyraził zamiar sprzedania domu za 1000 marek, „właściciel” przyjął przy sobie tylko 300 marek, „właściciel” przyjął je jako zadatek, poczem naturalnie ulotnił się, jak kamfora.

Pierwsza akademja gastronomiczna.

W Rzymie otwarto przed niedawnym czasem jedyną w swoim rodzaju akademję, której zadaniem w przeciwieństwie do reszty tego rodzaju wyższych uczelni jest nie uznawanie ducha, lecz ciała.

Jest nią „Academia Gastronomica Nazionale” na której czele stoi szef dworu królewskiego, Amadeo Pettini.

Profesorami owej akademji, której zadaniem jest doskonalenie podniebienia i dbałość o żołądek, są najznakomitsi kuchmistrzowie rzymscy, zaj-

Zbudził go ból. Stado kruków nad nim siedziało, na piersiach jego, na rękach ohydne ptaki kra- cza. Zerwała się nagle ta czern, ucieka przed wrogiem — oto trzy sępy nadleciały, olbrzymiemi skrzydłami łopocą, zimny wiatr od ruchu ich skrzydeł w skwarnym dniu zalecał.

Zleciały z niebios, siadły na ciele, żeby je roz- targać. Ból uczuł od pazurów, zerwała się śmiertel- nym strachem Mieczysława prawica, ob- mierzłe ptactwo przestraszyło się i pognęło na in- nego trupa.

Ciepło, upał, słońce gorące budzi krew, wzbudza do życia.

Na pobożewisko przyszło kilku okropnych ja- kichś ludzi. Od trupa do trupa chodzą.

— Ten jeszcze żyje

— Co? gdy go odbierał był trupem.

— Żyje..

— Weźmiemy go

— Jeśli przetrzymał rany, to żyć już będzie.

— Oczywiście że weźmiemy. Tęgi jakiś paro- bek.

— Gębę ma pańską, łeb cały fryzowany

— Rosa niebieska trefienie kudłów splukała

— Chłop jak dąb.

— Mocny niegdyś był ten byk.

— Jeśli się wyliże, dostanę za niego od handla- rza za cztery denary

— Bierz za nogi! Ja wezmę za łeb.

— Stój. Nie czyń tego.

— Czemu?

— Nie widzisz, że ciemność ma mieczem rozwa- lone? Mógłbyś ranę rozjątrzyć i rannego dobić

— Szkoła kilku penarów.

— Oczywiście, że szkoda. Weź go wpół ciała.

Zanieśli Mieczysława ostrożnie do odległej chaty rybackiej, rzucili go w szopie na postaniu ze suchych morskich traw.

mujący naczelnie stanowiska w kuchniach amba- sad, w pierwszorzędnym hotelach i w domach bo- gatyh patrycjuszów. Każdy z nich to mistrz swe- go fachu i zarazem posiadający jakąś własną spe- cjalność tudzież sobie tylko znane kulinarne se- krety. Są więc specjaliści od sosów, legumin, ma- jonezów itp.

Wybitni ci mistrze udzielają światła swej wie- dzy uczniom w obszernym programie obejmują- cym oprócz ćwiczeń praktycznych, również wykła- dy higieny, wartości artykułów spożywczych, chemji, fizjologii itd., prowadzone przez profeso- rów rzymskich szkół wyższych.

Obecnie akademja ta kształci 15 uczniów, któ- rzy muszą przejść dwuletni kurs nauk, a przez ten czas otrzymują wikt i mieszkanie w hotelach pierwszorzędnym.

Poza przygotowaniem dobrych kucharzy, a- kademja ta ma jeszcze o wiele wznioślejszy cel: z jednej strony unarodowienie kuchni włoskiej przez usunięcie z niej francuskiej nomenklatury, z drugiej zaś uszlachetnienie tej kuchni przez o- graniczenie tak powszechnego we Włoszech uży- wania oliwy zamiast masła.

Pierwszym wystąpieniem publicznym „Aca- demia Gastronomica Nazionale” będzie jej repre- zentacja na mającej się odbyć wkrótce w Londy- nie wystawie sztuki włoskiej.

Nowi rektorowie.

W dniu 5. 6. odbył się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie wybór rektora na rok akad. 1830-31. — Wybrany został dr. Stanisław Witkowski, profesor zwyczajny filologii klasycz- nej.

Na odbytem ogólnym zebraniu profesorów Politechniki lwowskiej dokonano wyboru nowego rektora na rok akademicki 1930-31.

Rektorem wybrany został jednogłośnie prof. dr. Kazimierz Bartel.

Dnia 5 czerwca br. odbyło się w sali posie- dzeń senatu akademickiego zebranie ogólne profeso- rów Uniwersytetu Warszawskiego w celu wy- boru rektora na nowy rok akademicki 1930-31.

Myśli.

O nierządne królestwo i zginienia bliskie,
Gdzie ani prawa waży, ani sprawiedliwość
Ma miejsca, ale wszystko złotem kupić trzeba!
Jeden to marnotrawca umiał spraktykować,
Że jego wszeteczeństwa i lotrowskiej sprawy
Od małych aż do wielkich wszyscy jawniebronia
Nizacz prawdy nie mając, ani końca patrząc,
Do którego rzeczy przyść za ich radą muszą.
Jan Kochanowski (1578)

Wesoły kącik**Przed sądem.**

Świadek: Uważam oskarżonego, za przepro- szeniem wysokiego sądu, za niepoczytalnego, gdyż chciał on odbić mi żonę.

— Mogę panu wynająć te dwa pokoje za 500 zł miesięcznie.

— A gdzie jest stajnia?

— Jaka stajnia?

— Dla osła, który się zgodzi na pańskie wa- runki.

— Ależ pan strasznie wyłysiał przez ten rok.

— Tylko głupia głowa nie łysieje

— Właśnie dlatego się dziwię.

— Niech leży.

— Niechajże się liże.

Zostawiono chorego na barłogu. Nikt nie dba o niego, nikt nie popatrzy nawet, czy żyje, czy umarł. Gorączki z poniesionych ran minęły, wróciła świadomość i przytomność, z nią ból. Strasz- ne rany pieką, w kościach drze gościec, chory wije się w męczarniach. Głód zaczyna szarpać wyni- szczone ciało. Złitowała się nad Mieczysławem kobieta, przyniosła czasem choremu kawałek chleba, podała spragnionym ustom łyk źródlanej wody. Gdy siły na tyle wróciły, że chory mógł wyczołgać się na pole, całe dni siedział Mieczys- ław przed rybacką chatą, grzejąc wynędzniałe ciało. Od czasu do czasu rzucono mu kawałek su- szonej ryby jak psu.

Z chwilą gdy wstał na nogi i po brzegu mors- kim mógł chodzić, zwrócono na niego pilną uwa- gę. Szopę, w której z dwoma parobkami sypiał, zamknięto w nocy na żelazne wrzeczadze. Razem z parobkami książę obotrycki wstawał, razem z nimi szedł do roboty. Taki był rozkaz. Pachółko- wie, pracując, pilnowali jeńca, aby nie uciekł. Słabe ciało, niezagojone rany, nie sposób jeszcze pracować, a jednak musiał iść w pole, aby był na oku.

— Nieszczęście istne — rzekł raz do żony rybak.

— Przyszedł do sił trzeba mu dawać jeść.

— Je, a robić nie może.

— Jak nabierze ciała, więcej za niego dosta- niemy.

— Przeje pieniądze, które wart.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Starogard. (7 mistrzostw Pomorza w Bydgoszy zdobył SKS. Starogard.) Wyprawa sekcji lekkoatletycznej SKS-u do Bydgoszczy, gdzie odbywały się sportowe zawody o mistrzostwo Pomorza uwieńczona została zdobyciem 7 mistrzostw i 12 innymi nagrodami.

W najcięższej konkurencji z zawodnikami z Gdańska, Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza zdobyli:

Belauówna mistrzostwo w rzucie dyskiem i pchnięcie kulą, Białkowska mistrzostwo w biegu na 800 m. i III miejsce w skoku w dal. Gapówna Zofja mistrzostwo w biegu na 100 m.

Gdańcówna, mistrzostwo w skoku w dal (4,58 i III miejsce w pchnięciu kulą, Szarmachówna III miejsce w skoku w wyż.

Kreft Franciszek mistrzostwo w biegu na 1,500 m., III miejsce w biegu na 800 m. i III miejsce w biegu na 400 m.

Machajewski: mistrzostwo w biegu przez płotki, III miejsce w pchnięciu kulą, i 4 w rzucie dyskiem. Ewa II miejsce w rzucie dyskiem (35,15 m; II miejsce w rzucie młotkiem i III miejsce w rzucie oszczepem. Zawody szły na wysokim poziomie, a wyniki były świetne.

Starogard. (Z Tow. Ludowego). Na ostatniem zebraniu Tow. pod przewodnictwem ks. prob. Hackerta omawiano sprawę zakupu placu przy ul. Warszawskiej, jako najodpowiedniejszego pod budowę drugiego tak potrzebnego kościoła. Zarząd Kasy Chorych miał zamiar wspomniany plac sprzedać, lecz Rada Kasy temu się sprzeciwiła.

Skórcz. Jarmark na konie i bydło był dosyć ożywiony co do ilości materiału na targ dostarczonego. Jednakże kupujących było mało i wskutek tego ceny były niskie, a obroty małe. Konie kosztowały od 100 do 700 złotych, a krowy jeszcze mniej, zależnie od sztuki. Przebieg jarmarku był spokojny.

Brodnica. Burmistrzem miasta wybrała Rada Miejska jednomyślnie p. Blokusa, referendarza Starostwa.

Pelplin. (Rekolekcja dla organistów diecezji chełmińskiej.) Powołując się na rozporządzenie J.E. Najprzew. Ks. Biskupa Ordynariusza zaprasza Związek Organistów diecezji chełmińskiej na rekolekcje, odbyć się mające w seminarjum duchownym w Pelplinie Początek rekolekcji 14 lipca wieczorem, zakończenie 18 lipca wieczorem.

Zgłoszenia do 1 lipca br. przyjmuje Ks. Rada Wojewoda w Pelplinie.

Związek Organistów Diecezji Chełmińskiej (—) St. Szczypiński, sekretarz.

Pelplin. (Okropne położenie bezrobotnych.) Gmina nasza liczy obecnie jeszcze przeszło 150 bezrobotnych zarejestrowanych. Ponieważ z jednej strony skończył się 17 tygodniowy czas korzystania z zasiłków z Funduszu Bezrobocia, a z drugiej — Województwo odmówiło wsparcia dlatego, że nie przysługuje ono mniejszym gminom bezrobotni ci znaleźli się w nader krytycznym położeniu. Zrozumieć tedy można, że nie mając kawałka chleba na święta, znaleźli się w rozpaczliwym położeniu. Wobec tego zebrał się J.E. ks. Biskup z p. starostą, właścicielami ziemscy i przedsiębiorcy i w porozumieniu z bezrobotnymi postanowili zatrudnić około 100, z czego pewną ilość zatrudnia kurja diecezjalna. Może krok ten choć niektórym ulży w kłopotliwym położeniu i położy tem samem kres wtrącaniu się czerwonych towarzyszy i podburzaniu przez nich robotnika polskiego. (x)

Różental. (Pożar). W zeszłym tygodniu wybuchł tu na wybudowaniu u p. J. Nagórskiego pożar, którego pastwą padł chlew i stodoła. Żywy inwentarz zdołano prawie w zupełności uratować. Przybyłym z okolicy strażom pożarnym udało się z powodu braku wody zapobiec jedynie dalszemu rozszerzaniu się żywiołu. Przyczyna pożaru nieznana. (x)

Gdynia. (O kredyty budowlane.) Komitet budowy miasta Gdyni w memorjale swym do Banku Gospodarstwa Krajowego podaje jako minimum potrzebnych kredytów na rok 1930-31, 15 milj. zł., z których 2 milj. zł. na dokończenie finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego domów, 3 miliony na dokończenie domów nie finansowanych przez BGK. oraz 10 milj. na wykonanie programu budowlanego gminy i spółdzielni mieszkaniowej budowy małych mieszkań.

Narazie Bank Gospodarstwa Krajowego przydzielił tylko półtora miliona zł. na drugą grupę t. j. na budowę domów nie finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

(Druga wycieczka weteranów w drodze do Gdyni.) Na pokładzie parowca „Pennland“ odjechała do Polski wycieczka 400 weteranów armii polskiej. Konsul generalny Marchlewski odjechał na urlop na pokładzie parowca „Ile de France“.

(Minister poczt w Gdyni.) Dnia 7 bm. o godzinie 18-tej przybył z Gdańska minister poczt i telegrafów inż. Boerner Minister jadąc do Gdyni zwiędził nowo wybudowany gmach urzędu pocztowo-telegraficznego w Orłowie W niedzielę o godzinie 11-tej pan minister wyjechał okrętem marynarki wojennej na Hel

Wejherowo. (Drugi egzamin nauczycielski).

W dniu 3 bm. odbywały się w szkołach w Melwinie, Czastkowie, Luzinie i Strzebielinie drugi praktyczny egzamin nauczycielski. Egzamin z wynikiem pomyślnym złożyli pp.: Ginter, Konwicki, Turek i Szulc.

Nowe. (Bójka). W Milewku podczas sprzeczki czeladnik rzeźnicki Bronisław Słusarski zadał gospodarzowi Fr. Sobiechowskiemu nożem ciężką ranę w plecy. Ranny zmarł w lazarecie wskutek upływu krwi. Sl. aresztowano.

Świecie. Pożar zniszczył budynki gospodarze Gustawa Ewarta w Okoninach. Na domu mieszkalnym spłonął dach. Straty pokrywa ubezpieczenie.

Działdowo. (Pomnik Jagiełły w Działdowie). Zawiązał się pod przewodnictwem dyrektora tamtejszego ewang. seminarjum nauczycielskiego Biedrawy komitet budowy pomnika Władysława Jagiełły.

Jagiełło odebrał Niemcom zamek w Działdowie wkrótce po zwycięstwie pod Grunwaldem w lipcu 1410 r.

Pomnik ma być gotowy jeszcze w tym roku. Stanie przed gmachem szkoły powszechnej.

Chełmno. (Uroczystości w Korpusie Kadetów) Dnia 8 bm. Korpus Kadetów nr. 2. w Chełmnie obchodził uroczystości 10-lecie swego istnienia

O godzinie 8-mej rano powitał na dworcu kolejowym przybyłych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz zaproszonych gości komendant Korpusu ppłk. Kunc wraz z oficerami i orkiestrą kadecką. Po powitaniu udano się do sali gimnastycznej koszar, gdzie nastąpiło wręczenie świadectw dojrzałości i nagród kadetom, poczem do wychowanków przemówił przedstawiciel kuratora pomorskiego okręgu szkolnego p. Dutkiewicz. Po tej uroczystości na dziedzińcu koszar odbyła się msza polowa, celebrowana przez ks. kanclerza kapituły wojskowej Jachimowskiego, który przybył tu w zastępstwie ks. Biskupa polowego Galla w asyście ks. dr. Zapaly

Następnie po krótkim przemówieniu komendanta Korpusu pułk Kunc przed tablicą pamiątkową, gdzie złożono wspaniały wieniec, 2-minutowym milczeniem uczczono pamięć poległych oficerów i kadetów Korpusu. W dalszym ciągu uroczystości odbyły się zaprzysiężenie absolwentów, poświęcających się zawodowej służbie wojskowej oraz wręczenie przez komendanta Korpusu odznak pamiątkowych.

Defiladę byłych wychowanków, biorących udział w zjeździe tegorocznych absolwentów i baonu szkolnego przyjął ppłk. Kunc w otoczeniu korpusu oficerskiego.

O godzinie 13,30 w salach hotelu Centralnego odbył się obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. W godzinach popołudniowych na dziedzińcu koszar nastąpił pokaz gimnastyczny - sportowy wychowanków, zaś wieczorem w hotelu Centralnym odbył się raut - bal, wydany przez dowództwo Korpusu Kadetów.

Urządzenie techniczne w koszarach przedstawia się imponująco, przyczem w skład zespołu pedagogicznego wchodzi najbardziej wykwalifikowane i doświadczone osoby. Błądząca jest opinia jakoby do korpusu przyjmowane były tylko dzieci osób wojskowych, gdyż takich jest zaledwie 11 procent, natomiast wielki procent stanowią uczniowie niezamożnych rodziców, pochodzących z prowincji i z kresów.

Toruń. (Pożar od słońca). W niedzielę zauważono w oknie wystawowem sklepu optycznego Fr. Seidlera ogień. Palilo się obicie parapetu okna wystawowego tudzież drewniane przedmioty, ustawione w oknie. Straż ogniowa w ciągu kilku minut ogień stłumiła. Straty są nie wielkie.

Pożar wywołało ognisko (fokus) promieni słonecznych, jakie utworzyło się w jednym z wystawionych w oknie silnych szkielec optycznych dzięki temu, że promienie słońca padały wprost w nie przysłonięte markizą okno.

Toruń. (Olbrzymi pożar magazynu wojskowego). W piątek, o godz. 1,30 w nocy wybuchł olbrzymi pożar w znajdującym się opodal dworca wojskowym magazynie mundurowo-sanitarnym Olbrzymi dwupiętrowy gmach magazynu spłonął aż do fundamentów. Pastwą płomieni pady mundury wojskowe i materiały sanitarne, oraz pewna ilość amunicji karabinowej. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne Torunia i okolicznych miejscowości, oraz wojska. Akcja ich wobec żywiołowości pożaru ograniczyła się do ratowania powyższych obiektów. Luna pożaru widoczna była na kilkanaście kilometrów wokół Torunia. Przyczyna pożaru, jak również wyrządzone przezeń szkody, narazie nie zostały ustalone.

(Chwalebny czyn. Podczas pożaru tego odznaczył się przy ratowaniu mienia państwowego p. St. Hass, właściciel restauracji „Kryształ“ przy ul. św. Katarzyny, oraz jego brat Tadeusz, którzy z narażeniem życia zdołali wyratować samochody i labor sanitarny. W związku z tem władze wojskowe złożyły im na miejscu pożaru gorące podziękowanie.

Gdańsk. (Cudem uniknęła śmierci.) W nocy przedświadczonej kiedy pociąg zjechał na dworzec gdański, spostrzeżono, że drzwi od jednego przedziału są otwarte, w przedziale zaś znalazło się jedynie damski kapelus i torebkę. Domyślano się więc, że ktoś wypadł z pociągu. I istotnie w od-

ległości około 40 metrów znaleziono zamężną Gertrudę Drews, leżącą obok toru nieprzytomną. Zawieziona do lecznicy i odzyskała przytomność D. opowiada, że w przedziale, w którym znajdowała się sama, zrobiło się jej nagle słabo. Zbliżyła dłoń i upadając na ziemię uderzyła o klamkę u siebie więc do otwartego okna dla zaczerpnięcia świeżego powietrza. Co się dalej stało, nie pamięta. Przypuszczają, że zbliżywszy się do okna, zamknęła drzwi, które się otwarły, przez co nieszczęśliwa wypadła na tor. Nadzwyczajnym szczęściem nazwać to można, że nie dostała się pod pociąg.

Z DALSZEJ POLSKI.

Warszawa. (Sensacyjne aresztowania.) W państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych, mieszczącej się w Warszawie przy ulicy Grochowskiej 30, wykryto olbrzymie nadużycia przy budowie wielkiego gmachu fabrycznego. Stwierdzono mianowicie, że kilku wyższych urzędników tej wytwórni dopuszczało się systematycznie od dłuższego czasu oszustw na szkodę skarbu państwa, w ten sposób, że z pośród zamawianych u różnych dostawców materiałów budowlanych część obracali oni na istotne potrzeby budowy, część zaś przeznaczali na własny użytek.

Aby ukryć te machinacje w dokumentach wytwórni zamieszczano niezgodne z prawdą rachunki i pokwitowania.

Prokurator sądu okręgowego wydał polecenie aresztowania dyrektora wytwórni Józefa Jędrzejewskiego, głównego magazyniera Długockiego oraz dwu urzędników Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Pod zarzutem współudziału w tych machinacjach aresztowany został również właściciel firmy technicznej - budowlanej „Alwa“, inż. Aleksander Wachniewski.

Ponadto został zawieszony w czynnościach dyrektor administracyjny - techniczny wytwórni pan Michał Łopuszański.

Lwów. (Urzędnik BGK. szpiegiem.) Dokonano tu przed kilku dniami szeregu rewizyj i aresztowań w związku z wykryciem wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz Sowietów.

Na czele bandy szpiegowskiej stał urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego Grabowicz. Grabowicz prowadził wywiad gospodarczy. Zajmując poważne stanowisko w Banku, miał łatwy dostęp do materiałów, dotyczących stanu ekonomicznego państwa. Inni członkowie bandy prowadzili wywiad wojskowy i polityczny. Wszystkie materiały szpiegowskie przewożono do Czortkowa i Złoczowa, gdzie przekazywano je kurjerom, przekradającym się przez granicę. Przy aresztowanych członków bandy znaleziono szereg dokumentów, wskazujących na to, iż banda miała swoich agentów w szeregu większych miast Polski między innymi w Warszawie.

Czy wiecie, że...

— kolorowe otoczenie wpływa dodatnio na energię i sprawność pracy. Dlatego jedno z przedsiębiorstw w Ameryce zarządziło, aby wszystkie pracownice w biurach zjawiały się w jaknajbardziej kolorowych sukienkach;

— prezes amerykańskiego związku kupców dzieł i sztuki oświadczył, że w roku ubiegłym obywatel Stanów Zjednoczonych wydał na zakup dzieł sztuki z górą 250 milionów dolarów, czyli około 2 i ćwierć miljarda złotych.

— żona byłego niemieckiego ministra spraw zagranicznych, zmarłego niedawno Gustawa Stresemanna, została zaproszona do Stanów Zjednoczonych do wygłoszenia odczytu na uniwersytecie kolumbijskim.

— gruczoły ślinowe człowieka w przecigu 24 godzin wydzielają około półtora litra śliny.

— sędziwy „król nafty“, Rockefeller, wybrany został członkiem honorowym amerykańskiego instytutu architektury.

— skóra białego, przeszczepiona na ciało murzyna, po upływie mniej więcej trzech miesięcy nabiera ciemnego koloru i asymiluje się zupełnie z resztą skóry.

— na Kamczatce odkryto ostatnio nieznanne dotychczas jezioro, które posiada dwanaście kilometrów średnicy, wysokie skaliste brzegi i ma być zatopionym kraterem olbrzymiego wulkanu.

— z osób, ukąszonych przez psy, 10 proc. umiera na wściekliznę, o ile nie zostały poddane szczepieniu, osób szczepionych umiera tylko 0,1 proc.

..w Kopenhadze zmarł pewien żebrak, w mieszkaniu którego znaleziono 5,000,000 koron.

— znany dziennik angielski „Daily Mail“ ofiarował bohaterce lotu Londyn — Australja, miss Johnson, czek na 10,000 funtów sterlingów oraz wspaniały jednoosobowy aeroplan.

— sędziwa rewolucjonistka rosyjska, Brestko-Breszkowskaja, zwana „babką rosyjskiej rewolucji“, powołana została przez uniwersytet kolumbijski w Stanach Zjednoczonych na członka „Academy of Political Sciences“.

— zarząd teatru „Comedie Francaise“ postanowił, że na przyszłość może być wystawiana w tym teatrze tylko jedna sztuka zagraniczna w ciągu roku.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 12. czerwca 1930 r.

Wykład b. generała armii carskiej ks. Leśnobrodzkiego.

W środę wieczorem w sali Hotelu Centralnego b. generał carski a obecnie ksiądz katolicki ks. Leśnobrodzki rozpoczął swoje wykłady. W pierwszym wykładzie zebrany opowiedział słuchaczom jak on, generał z wielką nigdy fortuną został kapłanem katolickim. Tu wyluszczył słuchaczom przełomową chwilę w swym życiu, które go skłoniły do wdziania szaty duchownej, lecz nie prawosławnej, tylko katolickiej, gdyż tylko wiara katolicka — jak mówił czcigłówny mówca może dać człowiekowi właściwy spokój i zadowność. Wykład ks. Leśnobrodzkiego nadzwyczaj się podobał słuchaczom i wszyscy prawie z zapartym oddechem słuchali opowieści o różnych wydarzeniach w które obfitowało życie b. generała carskiego w okresie dojrzewania rewolucji. Wywody ks. Leśnobrodzkiego nie były również pozbawione pewnej dozy humoru, szczególnie gdy opowiadał o swych przeżyciach z lat dziecięcych. Po wykładzie publiczność też gorąco oklaskiwała Czciwego mówcę. Dzisiaj ks. Leśnobrodzki będzie mówił na temat „Psychologia katów czerezwyczątki Radzimy każdemu pójść na ten jak i na dalsze wykłady gdyż ks. Leśnobrodzki nie będzie mówił na podstawie jakichś ksiązek, lub poglądów, lecz na podstawie własnych, co widział i sam przeżył. Oprócz tego trzeba wiedzieć, że dochód z odczytów idzie na katolicką akcję celem oświecenia w ciemności pogrążonych mas na wschodzie.

Dziwny znak na niebie

ukazał się w nocy na niebie około godz. 2. Najpierw uwydatnił się wyraźnie na nieboskłonach znak krzyża, który przybrał następnie kształt komety, w końcu zaś latarni morskiej. Prorocy jakich nigdy nie brak wysnuwają z tego niewątpliwie, jak zwykle różne przepowiednie.

Mistrzostwo Klubu Tennisowego.

Pierwszy dzień miejscowego Klubu Tennisowego nie przyniósł naogół niespodzianek. Straszliwy upał, który wczoraj panował, dał się także graczom we znaki, toteż gry po większej części były prowadzone w tempie dosyć wolnym.

Panie klasa A: Karczyńska — Zuławska 6 : 4, 6 : 3 Klemczakówna — Kaszubowska H. 6 : 3 6 : 2
Klasa B: Małińska — Czubowa 6 : 4 6 : 3 Schłonska — Biedówna 6 : 1 3 : 6 6 : 3. Piotrkowska — Riedel walkower 6 : 0 6 : 0. Kaszubowska M — Jasnoch walkower 6 : 0 6 : 0 Kaszubowska M — Piotrkowska 6 : 3 6 : 8 mecz niedokończony z powodu zapadającego zmroku.

Z panów walczyli tylko Ulandowski — Konitzer. Pewnie zwycięża Ulandowski w stosunku 6 : 0 6 : 2.

Dzisiaj w czwartek odbędzie się szereg sensacyjnych spotkań, których wynik pozwoli nam już z wielką dozą prawdopodobieństwa dosygnąć przyszłych finalistów. Z panów walcza: Palasch — Czajkowski Majewski — Rajewski, Bieda — Kottke, Dr. Halski — Bakoś i Zuławska — Markiewicz. Z pań startują: Szczepańska — Bessert i Rosemannówna — Koch. Początek spotkań godz. 2.30

Zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek?

W drugie święto Zielonych Świąt bawiące się dzieci znalazły zwłoki 5-cio letniego chłopczyka w stawku w Bładowie. Zwłoki były ubrane w błękitną spódnicę i podarte pończochy. Komisja sądowo - lekarska ustaliła, że zwłoki znajdowały się w wodzie już około 14 dni. Stawek ten należy do posiadacza ziemskiego pana Cakopa w Bładowie Dzięki energicznej akcji ze strony władz następnego dnia ustalono już następujący fakt: Chłopiec ten należy pewnie służącej z Żalna. Chłopiec był na wychowaniu u swej babci w odległej wiosce. Babcia nie mając obecnie środków na dalsze wychowanie chłopczyka a matka dziecka pozostawała bez pracy, odesłała dziecko do matki do Żalna. Czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek lub zbrodnia wykaże dalsze śledztwo. Zwłoki dziecka odesłano do kostnicy Szpitala Miejskiego w Tucholi. O wypadku uwiadomiono również prokuraturę w Chojnicach.

Echa katastrofy samochodowej w Pawłowie.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach toczył się proces przeciw szoferowi Roguszczy, któremu zarzucał akt oskarżenia spowodowanie śmierci z niedbalstwa. Rzecz ma się następująco: dnia 2 kwietnia br. wydarzyła się na szosie w Pawłowie, naprzeciw Szkoły Rolniczej, katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, obciążony skrzynią m. własności kupca Lewandowskiego ze Świecia, na skręcie wywrócił się do rowu szosowego kołami do góry, grzebiąc pod sobą szofera i 2 pasażerów. Z wypadku wyszedł szofer bez szwanku, Pasażer Kamiński doznał lekkiej kontuzji ciała, natomiast ciężko ranny został robotnik tejże firmy Mączkowski ze Świecia, który na drugi dzień zmarł. Oskarżony na zapytanie przewodniczącego oświadcza, że nie wie w jaki sposób dostał się z szosy do rowu. Naoczni świadkowie zeznali, że samochód jechał bardzo szybko i w pewnym miejscu, gdy miał skręt, zaczął się przechylać raz na lewo, to znów na prawą stronę i wreszcie przewrócił się do rowu.

Świadek Kamiński z Bysławia, który jechał w tym samochodzie, zeznał, że w pewnym momencie samochód zaczął się kosłysać i nagle leżał w rowie. Sp. Mączkowski dostał się na dno, świadek zaś leżał u góry, Rzeczoznawca p. Badziąg zeznał, że szosa jest w tym miejscu, gdzie wydarzyła się katastrofa, owalna, tak, że przy mijaniu skretu ciężar przewrócił się na bok, resor ugiął się pod ciężarem i samochód musiał się wywrócić. Oskarżony mógł jechać do 40 km, Niedbalstwa po stronie oskarżonego nie można stwierdzić.

Po zamknięciu rozprawy, p. prokurator w całości podtrzymuje akt oskarżenia i wnosi o wymierzenie oskarżonemu 2 lat więzienia. obrońca oskarżonego p. adwokat Słapa prosi o uwolnienie całkowite.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym i skazał go na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.

Baczność przed oszustem.

Niejaki Ignacy Lewandowski, były monter fabryki Kabel Polski, po zwolnieniu go z pracy obchodził różne firmy i podając się za urzędnika fabryki, pobiera towary za które, jak twierdzi, będzie płacić „Kabel Polski“. W ten sposób dopuścił się on już wielu oszustw, a nawet będąc w Stanisławowie i legitymując się pewnemu dentyście jako urzędnik „Kabelu Polskiego“ dał sobie wstawić nowe zęby na rzekomy rachunek firmy, która obecnie po zwolnieniu go z pracy niema z nim nic wspólnego i żadnej odpowiedzialności za pobrane towary przez niego na rzekomy rachunek firmy towary, nie bierze. Podając powyższe do wiadomości, ostrzega się przed tym klientem

Listy gończe.

Władze prokuratorskie i policyjne poszukują niejakięgo Władysława Bańczera, który sprzeniewierzył gotówkę w urzędzie pocztowym i zbiegł w niewiadomym kierunku. Prz. z tego władze poszukują: 32-letniego Jana Madraszewskiego, zam. ostatnio w Bydgoszczy, i niejakięgo Witolda Bączkowskiego za różne przestępstwa skarbowe.

Policyja uprasza każdego, by w razie napotkania wyżej wymienionych, doniósł o tem do najbliższego urzędu policyjnego.

Ceny targowe.

Na wczorajszym targu płacono jak następuje:
Nabiał: masło — funt 1,90 — 2,40 zł, jaja 2,00 — 2,20 zł za mendel.
Drób: kurczęta 1,60 — 2 zł sztuka, kury 3,50 — 7 zł szt.
Warzywa: rzodkiewka 15 gr. pęczek, marchewka 30 gr, pęczek, cebula świeża 20 gr pęczek, agrest 35 — 50 gr litr, rozsady 30 — 50 gr pęczek.
Kartofle 2,50 — 3 zł centnar.
Żyto 8 — 9 zł centnar.
Prosięta 100 — 120 zł para.
Drzewo opałowe: 10 — 11 zł tura.

Kino Nowości

wyświetla dziś po raz ostatni wielki i wspaniały dramat erotyczny pt „Przedziwne kłamstwo Niny Pietorwnej“, w której główną rolę odtwarza bardzo lubiana wielka gwiazda **Brygida Helm** znana nam już z filmu pt. „Rapsodia miłości“. W filmie „Przedziwne kłamstwo“ rola Brygidy Helm jest jeszcze bardzo wzruszająca, a jeżeli w poprzednim, Zagraniczna prasa słusznie też nazwała ten film rosyjską rapsodią miłości. Ceny mimo olbrzymich kosztów wynajmu nie podwyższono.

Jutro w piątek dnia 13 bm. wystąpią znani nam najwięksi komicy filmowi **Pat i Patachon** w swym najnowszym i najgenialniejszym filmie pt. „Pat i Patachon w obliczu śmierci“, który jest bezsprzecznie najlepszą kreacją naszych ulubieńców.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w piątek o 3,30 po południu.

Z POMORZA

Sępólno. Zjazd śpiewacki okr. Sępólno odbędzie się 29 bm. w święto Piotra i Pawła w Tucholi a nie 15 bm. jak było podane poprzednio.

— Konferencja nauczycielska rejonu Sępólno odbyła się jako ostatnia w tym roku szkolnym w Radońsku dnia 3 bm. P. Nieberding przeprowadził na temat: „Polesia“ lekcję geografii, po której odbyła się dyskusja. Wygłosił następnie referat na temat „Metodyka śpiewu w 3-ej i 4-ej klasie“ p. Kamprocki i o Przybyszewskim p. Łapiński — Przewodniczącym konferencji rejonowej wybrano jednogłośnie ponownie rektora pana Kazmierskiego sekretarzem pana Benedykta. Po odczytaniu okólników ułożono plan konferencji na przyszły rok szkolny. Z myślą o dalszej intensywnej pracy dla dobra szkolnictwa naszego zakończono konferencję.

— Ukąszona przez żmiję została w ubiegłym tygodniu 17-letnia Hildegard Cysewska z wybudowania Sępólna. Nieszczęśliwa udała się bowiem na torfiastą łąkę, gdzie prawdopodobnie wylegują jadowite żmije i nie przeczując nic złego, została nagle ukąszona Natychmiastowa akcja ratunkowa utrzymała nieszczęśliwą przy życiu.

Dwaj kłusownicy zastrzeleni

Świecie. W piątek przed Zielonemi Świątkami przed południem udał się leśniczy B. w towarzysztwie elewa leśnego do rewiru Zdroje, gdzie ostatnio zauważono tajemnicze strzały; obaj, uzbrowieni w dub. ukryli się w zarośl. Nieb. zauważył na bocznej drożynie dwóch uzbrojonych we fuzje osobników, zdających w kierunku zajętego go stanowiska. W oddaleniu około 20 metr. B. wezwał kłusowników, by odłożyli broń, lecz ci zlekceważyli wezwanie, zajmując stanowisko, jak by zamierzali wystąpić do ataku. W tej chwili w obronie własnej obaj leśnicy wymierzili równocześnie w kierunku kłusowników, kładąc obu trupami na miejscu. Okazało się, że byli to młodzieńcy Manikowski i Staszewski, mieszkający gminy Jędrzejewo, lat 26 i 27.

O strasznym wypadku powiadomiono natychmiast odnośnie władze państwowe, które tego samego dnia przybyły na miejsce ponurego zajścia. Zwłoki zabitych leżały na murawie w oddaleniu kilku metrów od siebie a obok nabite fuzje i reszki niedokończonego śniadania. Następnie przewieziono obie ofiary tragicznego wypadku do młyna w Ryszce, gdzie komisja sądowo - lekarska przeprowadziła sekcję; w sobotę w dzień przed świętami pochowano zwłoki kłusowników w wspólnym grobie na cmentarzu w Lnianie.

KRONIKA POLITYCZNA.

Ze zjazdu ku czci Kochanowskiego.

Kraków. W zjeździe ku czci Jana Kochanowskiego bierze udział 1070 uczestników, wśród nich 56 gości zagranicznych. W sali Starego Teatru w Krakowie odbyły się bankiet, urządzony przez Polską Akademię Umiejętności na cześć uczonych zagranicznych. W gorących słowach powitał gości prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kostanecki, poczem przemówienia wygłosili: Werten z Londynu, kierownik działu słowiańskiego British Muzeum, który przemawiał po polsku; prof. Maver z Rzymu, po polsku i włosku; prof. Tomisanyi z Budapesztu; prof. Łepki po rusku; prof. Benesic z Jugosławii po polsku; rektor prof. Prażak; poeta rosyjski Sergiusz Kułakowski, tłumacz Kochanowskiego; prof. Spekke z Rygi. W imieniu pieśni i kultury polskiej p. Karol Hubert Rostworowski wznosił toast na powodzenie i rozwój nauki światowej. W auli Uniw. Jagiellońskiego odbyły się posiedzenia poszczególnych sekcji zjazdu, na których wygłoszono kilkadziesiąt referatów z dziedzin twórczości Jana Kochanowskiego.

Najwyższy niebotyk.

Nowy Jork. W ostatnich dniach nastąpiło tu otwarcie najwyższego na świecie gmachu Chrysler - Building, liczącego 1,030 stóp (312 metrów) wysokości. Liczni goście zwiedzali gmach od podziemi aż do najwyższego 77 piętra. Największe wrażenie wywołał olbrzymi obraz, malowany na ścianie klatki schodowej, mający 100 stóp długości i 75 stóp szerokości.

Pożar handlowej dzielnicy Kopenhagi.

Kopenhaga. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł w składzie drzewa Luetgen - Frigast Co olbrzymi pożar, który wkrótce przybrał rozmiary katastrofy żywiołowej. Ogień przerzucił się później na 7-piętrowy spichlerz zbożowy firmy Nilssen Co., ogarnął fabrykę tytoniu, a następnie całą dzielnicę przemysłowo - handlową. Ludność w panicznym strachu opuszczała mieszkania, pozostawiając mienie na pastwę losu.

Po usilnej akcji ratunkowej pożar udało się opanować dopiero w niedzielę wieczór. Wyrażone straty dochodzą do sumy 10 milionów koron (około 24 milj. złotych).

Przeciwko subtynom dla nauczycieli.

Berlin. „Germania“ zamieszcza notatkę pod tytułem: „Nowe polskie szykany mniejszości“, w której donosi, że polskie władze szkolne na Śląsku wytoczyły dochodzenie dyscyplinarne przeciwko nauczycielom Niemcom w Świętochłowicach za to, że pobierali oni zasiłki od organizacji, znajdujących się w Niemczech. Z tego też powodu zawieszono w Katowicach przewodniczącego organizacji nauczycieli niemieckich Urbanka. Pismo wyraża obawę, że traktowanie takich faktów jako przestępstwa może pozbawić stanowisk przeważnej części niemieckich nauczycieli na Śląsku. Byłoby to tem dla nich dotkliwsze, że nie znaleźliby oni nigdzie na Śląsku zajęcia.

Oczywiście wina Polski.

Prasa gdańska narzeka, że chociaż maszyny sprowadzane do Gdańska z zagranicy mogą korzystać z 65 procentowej zniżki celnej, jednakże ministerstwo skarbu odmawia zastosowania tejże zniżki. Prasa przyznaje, że chodzi tu o maszyny, sprowadzane z Niemiec. Twierdzi jednak, że import tych maszyn jest konieczny dla rozwoju przemysłu gdańskiego, a odmawianie zniżek celnych, utrudnia zakładanie na terenie wolnego miasta Gdańska nowych warsztatów pracy, co odbija się szkodliwie na finansach i położeniu gospodarczym Gdańska, oczywiście z wina Polski. Pisma cytują rozmaite umowy polsko - gdańskie, według których jakoby przywóz maszyn niemieckich na teren Gdańska ma się odbywać bez ceł, co Polska ignoruje.

Giełda Płatów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 11. VI. 1930 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załat. ładunki wago. dostawa zaraz za 100 kg., w zlotych

Żyto	14,75 — 15,25
Pszonica	39 50 — 40,50
Jęczmień przemiatowy	18 50 — 19,50
Jęczmień brow.	0,50 — 22,50
Owies	16 50 — 17,50
Maka 2. 70% wł. work.	— 26,25
Maka p. 65% wł. work.	60,00 — 64,00
Otręby żytnie	9,50 — 10 50
Otręby pszenne	12,00 — 13,00
Rzepak	—
Groch polny	26,00 — 29,00
Groch Victoria	30,00 — 33,00
Groch Felgera	2r. 00 — 29,00
Słoma prasowana	9,00 — 10 00

RUCH w TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Ze względu na zbliżający się zlot okręgowy wzywa się wszystkich druhów o stawianiu się na ćwiczenia dziś o godzinie 8 wieczorem w sali ćwiczeń na placu Piastowskim. Naczelnik

Towarzystwo Gimnastyczne Sokół oddział żeński Zebranie w czwartek o godzinie 8. O liczny udział prosi Zarząd **Zebrawie Cechu krawieckiego** odbędzie się w czwartek dnia 1. bm o godzinie 9 przed południem u pana Jądzewskiego Zarząd.

Baczność druhny SMP. W czwartek o godzinie 8 punktualnie zbiórka w sprawie święta druchen. Przybycie wszy stkich druchen konieczne. Sprawie służ! Zarząd

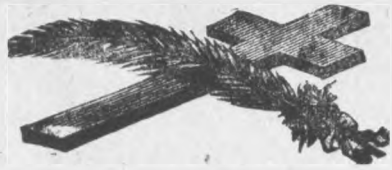
Klub Kreglarski Bałtyk. Kulanie o godność królewską odbędzie się w piątek 13 bm. punktualnie o godzinie 20. W sobotę dnia 14 bm. o godzinie 20 tej i w niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 14.30 Zarząd

Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek dnia 13 bm o 7 wieczorem ćwiczenia przed halą na placu Piastowskim Komendant.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 15 czerwca o godzinie 16 zebranie w klasztorze na które Szanownych członków uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Zebranie ZPP oddział Robotników i Rzemieślników odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm o godzinie 12 po nabożeństwie w lokalu pana Seydy O liczny udział członków prosi Zarząd

Kasa Stępczyka Pawłowa. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 15 czerwca br. o godz. 2 popoł. w lokalu Kasy Stępczyka w Pawłowie. W razie nie stawiania się wszystkich członków zebranie odbędzie się o godz. 3-ciej bez względu na ilość członków. Uprasza się wyłącznie członków o konieczne przybycie. Zarząd.



Wczoraj w nocy o godz. 12.30 zasnął w Bogu,
po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.
nasz najukochańszy syn i brat

ś. p.

Leon Brzeziński

w 20. roku życia.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona
Rodzina.

Chojnice, dnia 12. czerwca 1930 r.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w sobotę o godz. 9-tej
z domu żałoby, ul. Druga nr. 1 do kościoła parafialnego, na-
stępnie pogrzeb. 1385

Ogłoszenie.

Nadleśnictwo Państw. Gieldon
sprzedawca będzie na publicznej licytacji
dnia 16 czerwca 1930 r.

drewno użytkowe sosnowe
z leśnictwa Pęcno

i opałowe

ze wszystkich leśnictw w obrębie nadleśnictwa.

Licytacja odbędzie się w lokalu
p. Szamockiego w Brusach o godz. 9 rano.
1384 **Nadleśniczy Państwowy.**

Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby
wodne. Wyroby polskie i zagraniczne,
wyważone na funty i w beczkach.
Pokosty czysto lniane, fabrykat swojski
holenderski, farby **gotowe, olejne**
farby **lakierowe** do użycia domowego,
fachowo przyrządzone **lakiery**, pendzle
szablony, tapety.

Jak największy wybór tylko pierwszo-
rzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb
BRACIA HUBERT,

właśc. **JULJAN HUBERT**
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
rok zał. 1894. Tel. 219.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Dziennik Pomorski“

Sprzedam gospodarstwo

3 km. od dworca Brusy,
5 minut od wioski, 80 morg.,
pod pług, zabudowania
masywne, żywy i martwy
inventarz, przytem 20 morg
łąki i 37 morg lasu. Cena
wpłaty podług ugody. 1387

Antoni Rydychowski,
Czyczkowy, p. Brusy
pow. Chojnice.

Sprzedam osobówkę

„Chevrolet“
Model 1928, otwarty, uży-
wany lecz w dobrym stanie
przy korzystnych warunkach
Jan Dąbrowski
Sierakowice tel. 10.

Dziennie świeże Róże

poleca

K. Blaszczyk.

Pies-wilk i radjo

3 lampkowe
do sprzedania.
Adres wskaże eksp. Dz.Pom.

Syn uczeiwych rodziców
potrzebny zaraz jako

uczeń piekarski

Zgłoszenia przyjmuje
Wł. Królikowski,
Chojnice
ul. Człuchowska 31.

Od szlif generalskich do sutanny kapłańskiej!

Dnia 11, 12 i 13 czerwca 1930 r.
odbędzie się w **Chojnicach**
w sali **hotelu Centralnego**
o godzinie 8 wieczorem

Odczyty Ks. Leśnobrodzkiego.

który opowiadać będzie o martyrologii w
Bolszewji w czasie rewolucji i o prześlado-
waniu religji ze strony bolszewików.
Wstęp po 1 zł. i 2 zł.

Dochód przeznaczony jest na cele propagandy
antykomunistycznej i zwalczanie masonerii.

Albumy miast polskich:

Tatry
Raławice
Wieliczka
Klejnoty Poznania
Klejnoty Krakowa
Albumy herbów polskich

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Walter Heyn

mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie
prace malarskie — jak i malowanie powozów.
Wiśki wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Polowanie gminne w Silnie

Wielkości 740 ha zostanie 17. czerwca o godz.
4. po południu w lokalu p. Janoschka w **Silnie**
przez publ. przetarg

wydzierżawione na dalsze 6 lat.

Warunki zostaną w terminie ogłoszone.

1360

Przewodniczący polowan'a
Alfons Folleher.

Wzory na bluzki

do odprasowania
poleca

Księgarnia

Dzien. Pomorskiego.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Na wagę sprzedają

Perfumy, wody kolońskie,
kwiatowe wody kolońskie
zwykle. Wody do ust. Wody
na włosy.

Drogerja - Perfumerja

Bracia Hubert
wł. J. Hubert

Chojnice Pom.
rok zał. 1894 Tel. 219

Poszukuje

uczni

dla mego składu kolonj.
i żelaza.

A. Ludwig.

Inteligentną

panienkę

do 7-letniej dziewczynki
na popołudniu przyjmie

Kowalska,
Dworcowa 8.

Dom. Żychce

p. Konarzyny
poszukuje od 1-go lipca br.

pokojuowej

z prasowaniem bielizny
od magli. 1390

Poszukuje się zaraz

dziewczyny

umiejącej gotować.

Wojciechowska,
Rynek 2.

Mieszkanie 2-pokojowe

z przynależnościami w po-
bliżu Dworca do wydzierżawienia. Informacji udziela
się **ul. Geckowskiego**
5. parter na lewo.

Na podróże i w kąpiele:

Ludwik Rasch

Chojnice.

Elra — sukienki więzione

Elra — jaczki więzione

Elra — pończochy jedwabne

Parasolki — koszuleienne, — trykotaże damskie i męskie, pledy.

Kostjmy kąpielowe
Czapeczki kąpielowe
Walizy

gomowe zwierzęta — pływaki